

Sygn. akt IV Ka 800/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:

SSO Agnieszka Połyniak (spr.)

Sędziowie:

SSO Mariusz Górski,

SSO Sylwana Wirth

Protokolant:

Marcelina Żoch

przy udziale Elżbiety Reczuch Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2019 r.

sprawy J. W.

syna M. i N. z domu G.

urodzony (...) w E. w Albanii

oskarżonego z art. 62 ust 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r o przeciwdziałaniu

narkomanii, art. 263 § 2 kk, art. 224 § 2 kk, art. 223 § 1 k.k., art. 58 ust. 1 ustawy o

przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 4 kwietnia 2018 r. sygnatura akt II K 15/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyla rozstrzygnięcie o karze łącznej z pkt XI dyspozycji;

2. w miejsce rozstrzygnięcia zawartego w pkt VIII dyspozycji, a dotyczącego czynu z art. 223 § 1 kk, opisanego w pkt IV części wstępnej – oskarżonego J. W. uznaje za winnego tego że 29 października 2015r. w K., na posesji przy ul. (...) stosował przemoc wobec funkcjonariuszy Policji: podkomisarza K. J., st aspiranta P. C. i komisarza S. Z. w ten sposób, że poruszał ciągnikiem siodłowym marki R. nr rej (...) w przód i w tył, usiłując w ten sposób zrzucić wyżej wymienionych funkcjonariuszy, zmuszając ich w ten sposób do zaniechania prawnie podjętej czynności zatrzymania

go, to jest z czynu z art. 224 § 2 kk i za to na podstawie art. 224 § 1 kk, w związku z art. 224 § 2 kk wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 91 § 2 kk łączy wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności z pkt I, V, VII, X zaskarżonego wyroku oraz karę pozbawienia wolności orzeczoną wyżej i wymierza karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałym zakresie ten, że wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym, zaś zwalnia go od opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 800/18

UZASADNIENIE

Prokuratur Prokuratury Okręgowej w Świdnicy w sprawie V Ds. 59/15 oskarżył J. W. o to, że:

I. w dniu 29 października 2015 roku w K., województwa (...), w ciągniku siodłowym marki r. o nr rej. (...) posiadał znaczną ilość środka odurzającego w postaci kokainy w ilości 985,24 grama o wartości 300.000 zł, tj. o czyn z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii,

II. w dniu 29 października 2015 roku w D., województwa (...), w miejscu zamieszkania przy ul. (...) posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną marki (...) kaliber 7,65 mm nr (...) produkcji czeskiej oraz 7 sztuk ostrej amunicji z magazynkiem, w tym pięć naboji produkcji czechosłowackiej i dwa naboje produkcji czeskiej, tj. o czyn z art. 263§2kk,

III. w dniu 29 października 2015 roku w K., województwa (...), na posesji przy ulicy (...) podczas zatrzymania groził pozbawieniem życia funkcjonariuszowi (...) Biura (...) podkomisarzowi K. J. w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej - odstąpienia od jego zatrzymania, tj. o czyn z art. 224§2k,

IV. w dniu 29 października 2015 roku w K., województwa (...), na posesji przy ulicy (...) podczas zatrzymania przez funkcjonariuszy (...) używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci ciągnika siodłowego marki R. o nr rej. (...) o dużych gabarytach, masie i kinetyce dopuścił się czynnej napaści na policjantów podkomisarza K. J., starszego aspiranta P. C. i komisarza S. Z. w ten sposób, iż poruszając przedmiotowym pojazdem w przód i w tył usiłował zrzucić ich z niego i przejechać w związku z podjętymi przez nich obowiązkami służbowymi zmierzającymi do zatrzymania J. W., tj. o czyn z art. 223§1kk,

V. w okresie pomiędzy wrześniem 2015 roku, a 29 października 2015 roku działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy udzielił trzykrotnie środka odurzającego w postaci kokainy w łącznej ilości 10 gram o wartości 2500 złotych P. M. i R. C. w trakcie imprez mających miejsce w miejscu zamieszkania tego ostatniego, tj. o czyn z art. 58 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12kk,

VI. w okresie pomiędzy lipcem 2015 roku a sierpniem 2015 roku w K. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy dwukrotnie udzielił środka odurzającego w postaci 4 gram kokainy o wartości 1000 złotych P. M. i M.Ś. w trakcie imprezy mającej miejsce w miejscu zamieszkania tego ostatniego, tj. o czyn z art. 58 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12kk.

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2018r. Sąd Rejonowy w Kłodzku, w sprawie o sygn. akt II K 15/18:

I. oskarżonego J. W. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu 3 (trzy) lata pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek i zarządził zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci sproszkowanej substancji koloru białego o wadze 985,24 grama, przechowywanej w Wojewódzkim Magazynie Narkotyków przy KWP we W.;

III. na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł od oskarżonego nawiązkę w kwocie 5.000 (pięciu tysięcy) złotych na rzecz Fundacji na Rzecz (...) z siedzibą w W.;

IV. na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek ciągnika siodłowego marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...);

V. oskarżonego J. W. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 263 § 2 kk wymierzył mu 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

VI. na podstawie art. 44 § 6 kk orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci broni palnej marki (...) nr seryjny (...) z magazynkiem i siedmioma sztukami ostrej amunicji, przechowywanych w Magazynie Uzbrojenia KWP we W.;

VII. oskarżonego J. W. uznał za winnego tego, że w dniu 29 października 2015 roku w K., województwa (...), na posesji przy ulicy (...) podczas zatrzymania groził pozbawieniem życia funkcjonariuszowi (...) Biura (...) podkomisarzowi K. J., przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to jest czynu z art. 190 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

VIII. oskarżonego J. W. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 223 § 1 kk wymierzył mu 1 (jeden) rok i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

IX. na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego P. C. nawiązkę w kwocie 3.000 (trzech tysięcy) złotych;

X. oskarżonego J. W. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie V części wstępnej wyroku, z tym iż przyjął, że oskarżony udzielił P. M. i R. C. środka odurzającego w postaci kokainy w łącznej ilości nie mniejszej niż 1,5 grama, to jest czynu z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk oraz za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie VI części wstępnej wyroku, z tym iż przyjął, że oskarżony udzielił P. M. i M.Ś. środka odurzającego w postaci kokainy w łącznej ilości nie mniejszej niż 1 gram, to jest czynu z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk i po przyjęciu, że czyny te zostały popełnione ciągiem przestępstw określonym w art. 91 § 1 kk na podstawie art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył mu 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

XI. na podstawie art. 91 § 2 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności opisane w punktach I, V, VII, VIII i X części dyspozytywnej wyroku i wymierzył karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

XII. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 października 2015 roku, godz. 16.30 do dnia 13 stycznia 2016 roku, godz. 14.50;

XIII. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części obejmującej wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania i zwolnił go od obowiązku uiszczania opłaty.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok na swoją korzyść odnośnie pkt. I części dyspozytywnej wyroku - w zakresie orzeczonej kary; odnośnie pkt. IV części dyspozytywnej wyroku - w całości; odnośnie pkt. VII i VIII części dyspozytywnej wyroku w całości w zakresie winy; a w konsekwencji również pkt. XI części dyspozytywnej wyroku.

Powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia (art 438 pkt. 3 k.p.k.), a polegający na przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się czynu opisanego w pkt. VII i VIII części dyspozytywnej wyroku, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona ustawowe przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 223 § 1 k.k., gdy tymczasem zebrany w aktach sprawy materiał dowodowy nie dawał podstaw do poczynienia takich ustaleń w sposób stanowczy i nie budzący wątpliwości;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt. 2 k.p.k.), a to przepisu art. 4 k.p.k. poprzez badanie i uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, przy jednoczesnym zaniechaniu badania i nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na jego korzyść, przepisu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, oraz art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów;

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary zasadniczej za czyn opisany w pkt. I części dyspozytywnej wyroku przy jednoczesnym zastosowaniu środków karnych orzeczonych pkt. III i IV części dyspozytywnej wyroku.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego im przestępstwa w pkt. VII i VIII części dyspozytywnej wyroku, oraz orzeczenie za czyn opisany w pkt I dyspozytywnej wyroku kary zasadniczej w niższym wymiarze;

ewentualnie

2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się skuteczna, jedynie w tej części, w której kwestionował dokonaną przez sąd meriti ocenę prawnokarną zachowania J. W. w zakresie tego, jak należy ocenić uruchomienie ciągnika siodłowego R. (...) i poruszanie nim w przód i w tył, w sytuacji, kiedy interweniujący funkcjonariusze podejmowali próby zatrzymania oskarżonego poprzez dostanie się do wnętrza pojazdu i uniemożliwienia mu opuszczenia terenu posesji.

Sąd a quo prawidłowo ustalił stan faktyczny tego fragmentu całego zdarzenia, lecz w żadnym momencie nie dokonał oceny tego, czy podejmowane przez oskarżonego działania w sposób bezpośredni i świadomy zmierzały do tego, by zrzucić funkcjonariuszy Policji z maski samochodu i przejechać ich tym pojazdem. Taki opis czynu przypisanego zawiera zaskarżony wyrok, i analogiczne ustalenia przedstawione zostały w pisemnych motywach. Skoro tak, to warunkiem niezbędnym do uznania sprawstwa i winy J. W. było wykazanie, że sprawca ten chciał taki właśnie czyn i w taki sposób popełnić. Ustawodawca wymaga wszak wykazania umyślności i to bezpośrednio, by możliwe było skazanie za czyn z art. 223§1 k.k. Takich ustaleń sąd w żadnym momencie nie poczynił i nie wskazał dlaczego uznał, że J. W. chciał przejechać K. J., P. C. i S. Z..

Z ustaleń sądu wynika przede wszystkim to, że istotnie oskarżony dążył do tego, by zrzucić interweniujących z maski samochodu i uniemożliwić zatrzymanie go. Co najwyżej – przy tych ustaleniach - można uznać, że jako osoba dorosła, zdająca sobie sprawę z tego, jakie są konsekwencje uruchomienia ciągnika siodłowego o tak dużej masie i gabarytach, jakie niebezpieczeństwo stwarza to dla osób będących na stopniach zewnętrznych przy drzwiach kabiny oraz stojącej na zderzaku, podjął decyzję by pojazd uruchomić i wykonać nim ruchy w przód i w tył, w wyniku czego osoby te nie były w stanie utrzymać się na stopniach pojazdu. Miał zatem świadomość tych ewentualnych następstw takiego zachowania. Nie mógł natomiast mieć żadnej pewności, że takie działanie będzie skutkowało tym, że jeden z funkcjonariuszy – P. C. - potknie się o leżące w pobliżu deski, upadnie za samochodem i w ten sposób znajdzie się na linii toru ruchu jego ciągnika.

Zgromadzony materiał dowodowy, a także ustalenia sądu I instancji, w żadnym razie nie pozwalają na stwierdzenie, że J. W. wykonał jakikolwiek umyślny ruch kierownicą, by najechać na kogoś z funkcjonariuszy. Poruszał nim w przód i tył, zaś upadek P. C. był wynikiem nie tego, że uderzony został przez uruchomiony pojazd, ale tego, że potknął się na deskach (zahaczył o nie), a oskarżony w tym momencie cofał. Na tej podstawie nie sposób wykazać - w sposób nie budzący wątpliwości - że J. W. celowo, by przejechać P. C., cofał ciągnikiem.

Skoro tak, uznać należy, że oskarżony godził się na taką ewentualność, że może potrącić czy najechać na pokrzywdzonych, lecz działań w tym kierunku specjalnie nie podejmował. Tym samym można wykazać, że taką możliwość mógł „jedynie” przewidzieć i godził się na to, bo nie poniechał próby wyjechania z posesji. Był to zatem zamiar ewentualny.

Niemniej, jak już wyżej wskazał sąd ad quem, by uznać sprawstwo J. W. za czyn z art. 223§1 k.k., konieczne jest wykazanie, że nie tylko godził się on na taki ewentualny skutek swojego zachowania i użycia ciągnika siodłowego, ale świadomie, podejmując konkretne działania, dążył do osiągnięcia takiego właśnie skutku (zamiar bezpośredni). Stanowisko to jest powszechnie akceptowane w doktrynie i judykaturze (np. wyrok SN z dn. 3.11.204r., V KK 1/03 oraz wyrok SA w Lublinie z 26.03.2002r., II AKa 46/02, Prok. i Pr – wkł. 2003/2/24), a tut. sąd odwoławczy także je podziela.

Takich dowodów, które wskazywałyby na celowe działania oskarżonego w tym kierunku nie ma, a sąd rejonowy oceny swych ustaleń odnośnie postaci zamiaru sprawcy nie poczynił i nie przedstawił. Z zeznań P. C. także takich wniosków wyprowadzić nie można. Świadek zeznał, że „nie wie czy ten mężczyzna widział, że on tam jest z tyłu, na pewno widział, że spadł” (k. 256), bo jedynie na podstawie tego, że oskarżony patrzył w lusterka, pokrzywdzony wnioskował, że „musiał widzieć co dzieje się wokół pojazdu”.

Dla uznania zamiaru bezpośredniego to jednakże nie wystarcza.

Nadto – niezależnie od powyższych uwag - podzielić należy stanowisko prezentowane m.in. przez SA we W., że „sprawca, który dokonując czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, używa samochodu w sposób stanowiący poważne zagrożenie dla ich życia lub zdrowia, nie wypełnia swoim działaniem znamion przestępstwa opisanego w art. 223 k.k.” (wyrok z dnia 7.03.2018r., II AKa 40/18, Lex nr 2486455). Tut. sąd w pełni podziela nie tylko to stanowisko, ale przede wszystkim argumenty, które Sąd Apelacyjny przedstawił w uzasadnieniu na poparcie swej tezy.

Z tych też względów, w zakresie czynu z art. 223§1 k.k., a przypisanego zaskarżonym wyrokiem, konieczna była zmiana nie tylko opisu czynu, który można przypisać oskarżonemu, z uwagi na to, czego się dopuścił, ale i jego kwalifikacji prawnej.

Niewątpliwie jest bowiem to, że zeznania pokrzywdzonych, którym zasadnie sąd a quo dał wiarę, a których w zasadniczej mierze sam J. W. nie neguje, pozwalają na jednoznaczne ustalenie, że miał on pełną świadomość, że 3 mężczyźni, którzy usiłowali zatrzymać go i dostać się do wnętrza ciągnika siodłowego, to funkcjonariusze CBŚ. Mimo tego nie tylko nie podporządkował się ich poleceniom, ale uruchomił silnik pojazdu oraz wprawił go w ruch, by w taki sposób uniemożliwić im zatrzymanie go, a to poprzez zrzucenie interweniujących ze stopni drzwi (K. J. i P. C.) oraz z przedniego zderzaka i maski pojazdu (S. Z.). W efekcie działanie oskarżonego wyczerpuje ustawowe znamiona występku z art. 224§2 k.k. i taki też opis czynu przyjął sąd odwoławczy.

W tym miejscu odnieść się należy do podnoszonego przez oskarżonego oraz obrońcę stanu nieświadomości J. W. co do tego, że miała miejsce interwencja Policji oraz jaki był powód tej interwencji. Okoliczność ta, zdaniem apelującego miałaby świadczyć o działaniu oskarżonego w błędzie (art. 28 k.k.), co z kolei miałoby wyłączyć jego odpowiedzialność karną.

Zdaniem apelującego, funkcjonariusze Policji nie byli właściwie umundurowani i nie mieli właściwych emblematów, ani nie przyjechali oznakowanymi radiowozami, dzięki którym oskarżony mógłby się zorientować, że ma do

czynienia z funkcjonariuszami publicznymi, którzy wykonują swe obowiązki służbowe. Tu wersję oskarżonego mieliby potwierdzać świadkowie – sąsiedzi, którzy obserwowali zatrzymanie i nie wiedzieli mundurów ani oznaczeń samochodu Policji. W tym zakresie skarżący upatruje naruszenie zasady obiektywizmu (art.4 kpk).

Jakkolwiek prawdą jest, że funkcjonariusze nie byli umundurowani, ani nie poruszali się oznakowanym radiowozem, to jednakże podejmując interwencję, wjechali samochodem z włączonym sygnałem świetlnym i dźwiękowym, tzw. „kogutem”, a nadto ubrani byli w kamizelki z napisem „Policja” (K. J. – k. 210), a dwóch z nich także kurtki z napisem „Policja” oraz „CBŚ” (S. Z. – k. 249 i P. C. – k. 256). Jakkolwiek oskarżony oraz świadkowie – sąsiedzi, tj. B. G. i T. G. oraz M. Ś. (1) utrzymywali, że 3 mężczyźni, którzy usiłovali dostać się do wnętrza tira i zatrzymali J. W., ubrani byli na czarno i nie mieli oznaczeń charakterystycznych dla Policji czy CBŚ, to zasadnie sąd meriti odmówił im wiary.

Gdyby przyjąć za wiarygodną tę wersję, to uznać by należało, że K. J., P. C. i S. Z., w trakcie czynności związanych z zatrzymaniem oskarżonego, kolejno odchodzili na bok, by przed przyjazdem pozostałych funkcjonariuszy, ubrać właściwe kurtki i kamizelki oraz oznakować samochód, którym przyjechali.

Takie zachowanie byłoby to nie tylko nielogiczne i nieracjonalne, ale głównie nieprofesjonalne i skrajnie niebezpieczne dla pozostałych funkcjonariuszy, zwłaszcza kiedy uwzględni się, że oskarżony był agresywny i jego zatrzymanie wymagało użycia broni palnej. Nadto, kiedy uwzględni się zeznania M. Ś., to nie sposób nie dostrzec, że wersja forsowana przez świadków i oskarżonego jest nieprawdziwa. I to mimo, że także M.Ś.ostatecznie dążył do wsparcia linii obrony J. W..

Wskazuje zatem sąd odwoławczy, że świadek ten stwierdził, iż „widział moment, jak ciężarówka osuwała się do tyłu, jeden gościu zaczepił o dechy (...)”. Ten moment widział wtedy, kiedy przejeżdżał przez plac, a „jak wrócił na plac to widział, że funkcjonariusze mieli na piersiach identyfikatory (...) na placu stał cywilny samochód H. (...) (...) miał koguta (...) na pewno widział zapalonego koguta na desce rozdzielczej” (k. 643v – 644), choć jednocześnie twierdził, że nie wie czy wtedy, kiedy przejeżdżał przez plac, ten „kogut” był włączony oraz, czy funkcjonariusze mieli kamizelki.

Kiedy uwzględni się, że M. Ś.– co sam zeznał – przejechał przez plac i ok. 15-20 m dalej zaparkował samochód, po czym wrócił na miejsce zdarzenia, to nie sposób nie dostrzec, że czas potrzebny świadkowi do wykonania tych czynności to kilka minut. Trudno dać wiarę, że funkcjonariusze w tym czasie, w trakcie zatrzymania, zdążyli odejść gdzieś na bok, by włączyć sygnały świetlne i dźwiękowe w swoim samochodzie, oraz by nałożyli na siebie kurtki i kamizelki oraz identyfikatory, i jeszcze zdążyli wrócić na miejsce i kontynuowali swoje czynności. Skoro M.Ś.widział oznakowany samochód, w którym był włączony tzw. „kogut”, to uznać trzeba, że sygnały świetlne i dźwiękowe były włączone od samego początku, choć świadek nie był tego pewien. Także i ubiór pokrzywdzonych nie mógł się zmienić w tym czasie tak, jak to sugerował świadek.

Sąd odwoławczy zgadza się z sądem orzekającym, że nie zasługują na wiarę ani wyjaśnienia oskarżonego, ani w/wym. świadków, a argumenty przedstawione w uzasadnieniu (k. 824 – 825) są przekonujące i logiczne. Zasadnie zatem oparł się sąd meriti na depozycjach funkcjonariuszy Policji, którzy przedstawili w jaki sposób podjęli interwencję, dlaczego oraz jak byli ubrani i w jaki sposób informowali J. W. o tym, jak ma postępować oraz jak reagował na ich polecenia.

W powiązaniu z zeznaniami pokrzywdzonych to właśnie relacja M.Ś., oceniona zgodnie z zasadami logiki i wiedzy, ostatecznie potwierdza ich wersję, że samochód funkcjonariuszy Policji był oznakowany, a także interweniujący mieli właściwe oznaczenia, które pozwalały rozpoznać ich jako funkcjonariuszy.

Wyjaśnienia J. W., że wszedł nielegalnie w posiadanie prawie kilograma kokainy (985,24g), którą miał ukraść komuś, i dlatego obawiał się napadu (co miałyby usprawiedliwiać podjęte działania), są nie tylko nielogiczne, ale i wręcz irracjonalne.

Nie sposób uwierzyć, że ktoś, będący dealerem tego typu substancji, traci tak znaczną ilość kokainy o wartości 300.000 złotych i nie dostrzega od razu straty i nie podejmuje kroków, by towar ten odzyskać, a informacja o tym dociera do

Policji i to funkcjonariusze tej służby kokainę przejmują. Nadto poczyniona obserwacja oskarżonego, tj. jego uprzednie zachowanie, także nie świadczyło o tym, że obawiał się o swoje bezpieczeństwo w związku z kradzieżą kokainy, której by się miał dopuścić.

W ujawnionych okolicznościach to przyjęcie za wiarygodną wersji oskarżonego stanowiłoby rażące naruszenie zasady obligującej do oceny dowodu z poszanowaniem zasad logiki, wiedzy oraz doświadczenia, i świadczyłoby wręcz o naiwności sądu.

Reasumując, oczywiście słusznie sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom J. W., że to strach powodował, że próbował odjechać z terenu posesji swoim tirem, wcześniej uniemożliwiając zatrzymanie oraz dostanie się do wnętrza pojazdu interweniującym mężczyznom. Oskarżony nie tylko miał pełną świadomość tego, że owi mężczyźni to policjanci, ale i tego, że w kabinie ma schowaną znaczną ilość kokainy, którą chciał ukryć i wywieźć. A przy okazji samemu uniknąć zatrzymania i odpowiedzialności karnej. O żadnym działaniu w warunkach błędu z art. 28 k.k., jak to wskazywał obrońca, nie może być mowy.

W ocenie sądu odwoławczego chybiona jest próba wykazania przez obronę, że bariera językowa i odmienności kulturowe miały wpływ na zachowanie oskarżonego. J. W., co wynika m.in. z wywiadu środowiskowego (k. 757-758), od 2003r. ma obywatelstwo polskie, w Polsce mieszka od 2000r., tu pracuje i funkcjonuje na co dzień. Tym samym okres ten uznać można za wystarczający, by nie tylko nauczyć się języka w stopniu umożliwiającym normalne funkcjonowanie w środowisku, ale poznać zasady porządku prawnego. Także te argumenty nie przekonały sądu odwoławczego, że oskarżony nie wiedział kto chce go zatrzymać i chciał uciec, bo obawiał się o swoje bezpieczeństwo.

Z tych też powodów, sąd ad quem uznał, że J. W. świadomie podejmował działania nakierowane na to, by uniknąć zatrzymania i w efekcie również odpowiedzialności karnej za posiadanie substancji i przedmiotów zabronionych (broni). Oskarżony winien zatem ponieść odpowiedzialność karną za użycie przemocy w celu wywarcia wpływu na czynności podejmowane wobec niego przez funkcjonariuszy publicznych – policjantów.

Mimo zmiany opisu i kwalifikacji prawnej czynu, nie zmienił tut. sąd wymiaru kary, tj. wymierzył oskarżonemu za czyn ten karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nie można bowiem pominąć okoliczności w jakich oskarżony podjął swe działania (wbrew temu, co twierdził, miał świadomość, że zatrzymać zamierzają go funkcjonariusze Policji – CBS i zdawał sobie sprawę co jest tego powodem). Istotny jest sposób w jaki dążył do osiągnięcia celu (wykorzystanie dużego, ciężkiego pojazdu w kontakcie z ludźmi), jak też jego zachowanie w trakcie tego zdarzenia. Oskarżony zdecydował się na podjęcie działań, które wiązały się z narażaniem zdrowia i życia pokrzywdzonych, godził się na to tylko w tym celu by samemu uniknąć odpowiedzialności karnej.

Żadnych okoliczności łagodzących sąd odwoławczy w tym przypadku do dostrzegł.

Również w pozostałym zakresie zarzuty podnoszone przez apelującego, w ocenie sądu odwoławczego, na uwzględnienie nie zasługiwały, ponieważ wbrew twierdzeniom obrońcy sąd orzekający prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, dzięki czemu zgromadził materiał dowodowy, który pozwalał na dokonanie jednoznacznych ustaleń. Wyprowadzone na tej podstawie wnioski są również jedynie trafne. I tak:

Nie ma racjonalnych powodów, dla których interweniujący mieliby bezpodstawnie pomówić J. W. o wypowiedzenie słów groźby pod adresem K. J.. Skarżący takich również nie przedstawia. Zasadnie przy tym sąd zmienił opis i kwalifikację prawną czynu, wskazując iż słowa groźby skierowane były tylko do tego pokrzywdzonego, a dotyczyły zachowania, które miałyby zostać podjęte po opuszczeniu więzienia przez oskarżonego, nie realizował zatem znamion z art. 224§1 kk.

Podkreślić należy, że groźba wypowiedziana została już po zatrzymaniu i wyciągnięciu oskarżonego z kabiny ciągnika, czyli w czasie, kiedy nie mógł już mieć żadnych wątpliwości, że ma do czynienia z policjantami z „CBS”.

Uznanie przez sąd, że pokrzywdzony mógł się obawiać spełnia groźby nie było decyzją arbitralną, lecz znajduje obiektywne podstawy właśnie w oparciu o ujawnione okoliczności w jakich owe słowa zostały wypowiedziane oraz gwałtowne, wręcz nieobliczalne, zachowanie sprzed zatrzymania, co powiązać trzeba z informacjami, które legły u podstaw podjęcia obserwacji i zatrzymania J. W..

Funkcjonariusze od samego początku takie zachowanie J. W. opisywali, o czym świadczy choćby notatka urzędowa (k.1). Nie jest zatem tak, że okoliczność ta pojawiła się w okresie późniejszym, jako np. reakcja na zastrzeżenia oskarżonego co do sposobu zatrzymania i przekroczenia uprawnień przez interweniujących. Takie działanie ze strony oskarżonego również miało miejsce (k. 464).

Z tych też względów także sąd odwoławczy nie dostrzegł racjonalnych podstaw by kwestionować prawdziwość i rzetelność relacji funkcjonariuszy Policji w tym zakresie.

Chybiony jest przy tym zarzut, że sąd I instancji, w okolicznościach niniejszej sprawy, błędnie uznał, że sprawiedliwą odpłatą za ten czyn będzie kara pozbawienia wolności w przyjętym rozmiarze.

Okoliczności zatrzymania, uprzedni sposób zachowania oskarżonego, jego agresja i reakcja na widok funkcjonariuszy w pełni uzasadnia uznanie, że to właśnie kara pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy spełni wymagania w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej.

W pełni podziela sąd ad quem stanowisko sądu a quo w zakresie wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego za posiadanie przez niego znacznej ilości – prawie kilograma - kokainy, której wartości wynosi 300.000 złotych

To, że J. W. nie był uprzednio karany nie stanowi okoliczności którą można by uznać za łagodzącą. Przestrzeganie zasad porządku prawnego i współżycia społecznego, to zachowanie normalne, nie jest (i nie powinno) być niczym wyjątkowym. Natomiast popełnianie przestępstwa, tj. zachowanie w sposób sprzeczny z zasadami obowiązującymi wszystkich, jest okolicznością naganną, która nie może być sankcjonowana i usprawiedliwiana.

Tym samym podzielić należy stanowisko sądu meriti, że okoliczności te mogą niwelować tych ujawnionych jako obciążające oskarżonego, a co za tym idzie, prowadzić do wniosku, że ukarany został nazbyt surowo. Kara wymierzona – 3 lat pozbawienia wolności – w okolicznościach sprawy jawi się jako sprawiedliwa i wyważona. Nie ma racjonalnych powodów, by ingerować w jej wymiar. Nie można oceniać surowości tej kary zasadniczej przez pryzmat orzeczonego przypadku dowodu czy nawiązki.

Orzeczonego przypadek ciągnika siodłowego, jako przedmiotu który służył do popełnienia przestępstwa, znajduje racjonalne uzasadnienie. Oskarżony właśnie w tym miejscu ukrył i przechowywał kokainę o wartości 300.000 złotych. Argument sądu, że wartość ciągnika i kokainy nie pozostaje w dysproporcji jest racjonalny, a oskarżony decydując się na taki krok, winien był się liczyć z jego negatywnymi następstwami.

W okolicznościach sprawy także wymierzenie nawiązki na cel związany z zapobieganiem i zwalczaniem narkomanii było uprawnione i nie sposób uznać, że w sposób niewspółmierny wpłynęło to dodatkowe obostrzenie wymiaru kary, skutkując jej rażącą surowością.

Oskarżony nie tylko posiadał znaczne ilości środka odurzającego, ale udostępniał go innym, godząc się na to że wywołuje negatywne skutki dla zdrowia innych osób.

Reasumując, żaden z zarzutów i argumentów, które zawarte zostały w apelacji (poza zmianą dotyczącą czynu z art. 223§1 k.k.) nie zasługiwały na uwzględnienie.

Ponieważ sąd odwoławczy, zmieniając opis i kwalifikację czynu, zobligowany był rozwiązać karę łączną, konieczne było orzeczenie nowej kary, uwzględniającej także tę nową karę, orzeczoną za czyn z art. 224§2 k.k.

Sąd odwoławczy i tu uznał, że kara 5 lat pozbawienia wolności będzie stanowiła karę sprawiedliwą, która uwzględnia to, że J. W. popełnił 6 przestępstw, a jego postawa świadczy o tym, że – mimo dobrej opinii w miejscu zamieszkania – uznać go należy za osobę zdemoralizowaną, która miała negatywny wpływ na inne osoby (udzielała im środków odurzających). W tych okolicznościach to właśnie kara 5 lat pozbawienia wolności spełni funkcję właściwego oddziaływania w zakresie prewencji indywidualnej.

Pozostałe rozstrzygnięcia jako niekwestionowane i znajdujące uzasadnienie zarówno w realiach sprawy, jak i przepisach prawa materialnego, utrzymane zostały w mocy.

Z uwagi na wynik postępowania, jak też brzmienie art. 636§1 k.p.k. oraz obecną sytuację materialną, majątkową oraz osobistą oskarżonego, orzeczono o kosztach postępowania odwoławczego, tj. obciążono J. W. wydatkami związanymi z tym postępowaniem, zaś zwolniono go od obowiązku uiszczenia opłaty.